

Jacek Kaczmarski, 1788

Ta pierwsza morska podróż do Australii!
Łotry przy burtach, prostytutki w kojach -
Wszyscy się bali, łkali i rzygali
W drodze do raju. Przewrotności Twoja
Panie, coś w jeszcze nam nieznanym planach
Miał czarne diabły strzegące wybrzeży
Edenu, który przeznaczyłeś dla nas,
A w który nikt, prawdę mówiąc, nie wierzył!
Czymżeśmy, marni, zasłużyli na to?
Ten, co zawisnąć miał za kradzież płaszcza -
Płakał nad swoją niechybną zatrąką;
Nie widział Ciebie w robaczywych masztach
Statku, co tylko był więzieniem nowym;
Tej co kupczyła ciałami swych dzieci -
Ani przez mgnienie nie przyszło do głowy,
Że to nadziei - nie rozpaczy statek.
Niejeden żołnierz z ponurej eskorty
(Bo czym się ich los od naszego różnił?)
Wiedział, że nigdy już nie ujrzy portu,
Gdzie go podejmą karczmarze usług
I płatne dziewczki; że zabraknie rumu
Zanim do celu przygnasz okręt szparki.
Z marynarzami pili więc na umór
I - wbrew zakazom - grali o więźniarki.
Prawda, nie wszyscy próby Twe przetrwali,
Ale też ciężkość nas doświadczała, Panie:
Nie oszczędzałeś nam wysokiej fali,
Za którą mnogim przyszło w oceanie
Zakończyć żywot; innym dźwiał zgnióły,
Wypadły zęby, rozgorzały wrzody...
Więc znaczą nasz zielony szlak mogiły
Szkorbutu, szalu, francuskiej choroby.
Nikt nie odnajdzie w ruchomych otchłaniach
Ciał nieszczęśników - oprócz Ciebie, Boże.
Ich żywot grzeszny epitafiów wzbrania,
Lecz - ukarani. Więc wystarczy może,
Żeś się posłużył straszliwym przykładem:
Oni naprawdę dotarli do piekieł,
A umierając nie wierzył z nich żaden,
Że w swym cierpieniu umiera - człowiekiem.
Łądnym się wydał niegościnnie, dziki;
Łotr bez honoru, kobieta sprzedajna
Z dnia na dzień - jak się ma stać osadnikiem
Nieznanych światów? Bo rozpoznać Raj nam
Nie było łatwo; znaleźć w sobie siłę,
Wbrew przeciwnościom, bez słowa zachęty
By mimo wszystko żyć - nim nam odkryłeś
Kraj szczodry w zboże, złoto i diamenty.
Łajdacki pomiot, łotrowskie nasienie
Czerpiąc ze spichrza Twoich dóbr wszelakich -
Choć tyle wiemy własnym doświadczeniem:
W nas jest Raj, Piekło -
I do obu - szlaki.